



SZYMON BABUCHOWSKI

redaktor wydania

Pan Bóg kieruje nas w różne strony. Jedni lądują na Alasce, inni przez całe życie nie opuszczają rodzinnej miejscowości. Każde miejsce może stać się przestrzenią Bożego działania. Górę Przemienienia nosimy w sobie. Czasem trudniej dotrzeć na jej szczyt, niż wyjechać na odległy kontynent. Warto jednak się powspinać. Drogą jest modlitwa. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O SCHODZENIU DO SADZAWKI CHRZCIELNEJ albo czym jest Neokatechumenat.
- OKO W OKO Z REKINEM, czyli niezwykła wystawa w katowickim Pałacu Młodzieży.
- OSTATNI POWAŻNY WSTRZĄS miał tu miejsce w styczniu. O szkodach górniczych i nie tylko w parafii św. Jerzego w Rydułtowach.

Światowy Dzień Chorego w Mikołowie

## Niosą krzyż z Chrystusem

Bp Stefan Cichy przewodniczył Eucharystii dla chorych, ich bliskich oraz personelu medycznego.

Wizyta Księdza Biskupa w Szpitalu św. Józefa w Mikołowie jest tradycją – 11 lutego przybywa tutaj, by spotkać się z pacjentami placówki prowadzonej przez siostry boromeuszki. W tym roku „był w biegu”, jak sam powiedział, z powodu wizytacji w Pszowie, zapewnił jednak chorych, że zdążył ich już polecieć Matce Bożej Pszowskiej. W homilii mówił m.in. o sakramencie chorych. Podkreślił, że przyjmuje się go w przypadku poważniejszej choroby, a także z racji wieku, nawet gdy się nie choruje. Wyznał, że sam mógłby już przyjąć ten sakrament, ponieważ w tym roku kończy lat „z drugiej strony 99, czyli 66”, ale na razie nie czuje takiej potrzeby.

Uroczystość zakończyło błogosławieństwo lurdzkie. Jezus w Eucharystii zbliżył się

do chorych, by wiedzieli, że z Nim krzyż cierpienia staje się lżejszy.

Po Mszy św. kapelan szpitala ks. Jan Brol rozdał pacjentom w imieniu bpa S. Cichego lutowy numer „Apostolstwa Chorych”. Każdy otrzymał również obrazek Matki Bożej z Lourdes – Patronki dnia.

Wśród osób, które przystąpiły do sakramentu chorych, były starsze siostry boromeuszki. Dwie z nich, sędziwa s. Konradyna i sparaliżowana od sześciu lat siostra Loyola, służą wciąż wspólnocie i Kościołowi. „Cały Boży dzień się modlimy” – mówią.

Zwykle Ksiądz Biskup odwiedza pacjentów w salach szpitalnych oraz przeżywa z nimi agapę. Tegoroczne spotkanie przy stole odbyło się bez niego, przebiegało jednak w świątecznej, „nieszpitalnej” atmosferze – stół przystrojony kwiatami, misterne kanapki podawane przez dietetyczkę, obecność wśród chorych pielęgniarzek i lekarzy, rozmowy, żarty, uśmiech. Ksiądz Biskup powie-



DOBROMIŁA SALIK

Bp Stefan Cichy udzielił sakramentu chorych także kilku siostronom zakonnym

dział wprawdzie, żegnając się z chorymi w kaplicy, że „szpital jest dobry, ale dom najlepszy”, jednak w tak przyjaznym szpitalu pacjent może odnaleźć na pewno namiastkę domu.

DOBROMIŁA SALIK

## ŚLĄSKI FARORZ NA SAMYM KOŃCU ŚWIATA



Najniższa temperatura? Minus 57 stopni Celsjusza. Plus ostry, porywisty wiatr stwarzający wrażenie, że jest o wiele, wiele mroźniej. Brrr... W takich warunkach przez kilka lat pracował ks. Andrzej Maślanka. Kilka lat spędził na lodowatej Alasce. Żył rytmem przyrody: słuchał wiatru, oddychał mroźnym powietrzem, przekopywał się przez śnieg, dotykał spękanej, zmarzniętej na kość ziemi. Głosił Słowo Boże Eskimosom i Indianom nad Morzem Beringa i nad Jukonem.

Nauczył się polowania na ogromne trzdziestokilowe łososie, gotowania, podróży na śnieżnym skuterze. Właśnie wyszedł dziennik, w którym opisuje swą pracę. Dziś zachęca ministrantów do biegania bosopo śniegu. Tak, dla lepszego zdrowia...

**W czasie zamieci trzeba samemu przekopać przejście do domu**

czytaj na s. IV-V

## Wystawy w Muzeum Śląskim



HENRYK PRZONIZIŃCZAK

**KATOWICE.** Trzy nowe wystawy można oglądać w tym miesiącu w Muzeum Śląskim. Pierwsza z nich nosi tytuł „Złoty wiek broni palnej. Broń strzelecka XIX wieku” (na zdjęciu) – w jej skład wchodzi ponad 100 eksponatów. Druga – to ekspozycja rysunków Roberta

Schneidera „Auschwitz” (czytaj na str. III). Trzecia wystawa, zatytułowana „Epoka snów – przebudzenie”, dotyczy sztuki Aborygenów. Wśród eksponatów znajdują się m.in. przedmioty o charakterze sakralnym, obiekty dawnej i współczesnej kultury aborygeńskiej.

## Na starych fotografiach



**GIERALTOWICE.** Dwa kościoły w Gieraltowicach mają w sumie 540-letnią historię. Ale ostatnie 70 lat tej historii jest wspólne. 470 lat ma kościół św. Katarzyny. Nowa parafialna świątynia służy wiernym od 70 lat.

Historię obu świątyń, utrwaloną na starych fotografiach, przygotowano właśnie Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gmin Powiatu Gliwickiego – Koło Gieraltowice. Niewielki, ale niezwykle estetyczny album prezentuje dziedzictwo przodków. Wydawnictwo przypomina również okładkę „Gościa Niedzielnego” z 17 lutego 1935 roku, ponieważ nasz tygodnik wydrukował wtedy wizerunki św. Jacka, bł. Bronisławy i bł. Czesława, sfotografowane w głównym ołtarzu gieraltowickiej świątyni.

## Masz powołanie?

**DUSZPASTERSTWO POWOŁAŃ** działa w gmachu katedry Chrystusa Króla (wejście od tyłu – na probostwo). Ośrodek jest czynny w każdą sobotę w godzinach 11.00–13.00. Numer telefonu: 608-15-96. Adres do korespondencji: ul. Plebiscytowa 49a, 40-041 Katowice.

## Jak robić zdjęcia?

**KATOWICE.** Kurs fotografów i kamerzystów odbędzie się 1 i 2 marca o godz. 16.30 w sali budynku Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

## Triduum w Rzymie

**PIELGRZYMKA.** Od 23 do 27 marca 2005 roku Biuro Pielgrzymkowe Archidiecezji Katowickiej organizuje samotową pielgrzymkę z Katowic do Rzymu. W programie m.in. nawiedzenie Bazyliki św. Pawła za Murami, Bazyliki św. Jana na Lateranie, Katakumb św. Kaliksta. Uczestnicy wezmą także udział w ceremoniach Wielkiego Piątku i Drodze Krzyżowej w Koloseum. Zapisy do 25 lutego br. Więcej informacji pod nr.: 356-90-50.

## Dzień skupienia dla prawników

**DUSZPASTERSTWO PRAWNIKÓW** Archidiecezji Katowickiej zaprasza na wielkopostny dzień skupienia, który odbędzie się 27 lutego o godz. 10.00 w domu parafialnym przy kościele Mariackim w Katowicach. Homilię w czasie Mszy oraz konferencję wygłosi ks. dr Artur Malina. Okazja do spowiedzi od godz. 9.30.

## Śluby w Karmelu

**KATOWICE.** Kolejna siostra zakonna złożyła 6 lutego śluby wieczyste w klasztorze sióstr karmelitanek bosych w Katowicach. S. Faustyna od Miłosierdzia Bożego Katarzyna Wojczyńska pochodzi z Jastrzębia Zdroju. W uroczystości towarzyszyła jej m.in. rodzona siostra, która należy do spokrewnionego z karmelitankami bosymi czynnego zgromadzenia karmelitanek Dzieciątka Jezus.

## Wojciech Wencel w Chorzowie

**POEZJA.** Starochozowski Dom Kultury przy ul. Siemianowickiej 59 zaprasza na spotkanie z Wojciechem Wenclem (na zdjęciu), jednym z najciekawszych poetów młodego pokolenia, laureatem Nagrody Fundacji im. Kościelskich. Odbędzie się ono w środę 23 lutego o godz. 18.00. Artysta zaprezentuje swój najnowszy poemat „Imago mundi”. Spotkaniu towarzyszyć będzie muzyka w wykonaniu Agnieszki Kalisz (skrzypce).



KATARZYNA WENCEL

## Dla organistów i kościelnych

**DZIEŃ SKUPIENIA** dla organistów odbędzie się 28 lutego w katowickim kościele Mariackim, a 1 marca w kościele ojców werbistów w Rybniku. Dni skupie-

nia dla kościelnych odbędą się w tych samych parafiach: 28 lutego w Rybniku i 1 marca w Katowicach. Początek wszystkich spotkań o godz. 10.00.

## 10-lecie chóru

**MYSŁOWICE MORG.** Chór parafialny św. Jacka w Mysłowicach Morgach (na zdjęciu) świętował 10 lat istnienia. Jego założycielami są Dorota i Adam Kolonkowie. Chór występował już m.in. w Wiedniu, na Jasnej Górze, w Li-

cheniu, na Górze Świętej Anny, w Kamieniu Śląskim, w Kalwarii Zebrzydowskiej i co roku występuje w Woli Justowskiej. Reprezentacja chóru uczestniczyła w obchodach 20-lecia pontyfikatu Ojca Świętego w Rzymie.



DANUTA SOWA



Wystawa rysunków Roberta Schneidera „Auschwitz”

# Kartony w żałobie

## LISTY



### Pomoc więźniom przyplaciła życiem

W okresie okupacji pomoc dla obozu oświęcimskiego płynęła przede wszystkim z terenów Śląska i Zagłębia, znajdujących się w reencji katowickiej. W organizowaniu pomocy, skromnej, ale serdecznej, bo okupionej życiem ochotniczek, udział miała Wojskowa Służba Kobiet, funkcjonująca przy Okręgu Śląskim Związku Walki Zbrojnej – następnie Armii Krajowej.

Okręgiem Wojskowej Służby Kobiet kierowała nauczycielka katowicka Ada Korczyńska ps. Zosia. Łączniczką między strukturami WSK Śląska i Zagłębia była uczennica katowickiego gimnazjum żeńskiego Sabina Kokocińska ps. Ina. Nauczycielka chemii tegoż gimnazjum – Janina Klattówna uczestniczyła w przygotowywaniu i przetrzucie do Oświęcimia lekarstw pozyskiwanych wśród nielicznych pozostałych tu aptekarzy (np. Krausego, Niziołkiewicza i Solińskiego).

Janina Klattówna, mimo usunięcia jej z gimnazjum, pozosta-



Janina Klattówna

ła w Katowicach. Pracowała w Aptece Miejskiej na Rynku. Mieszkała w komórce na strychu, udzielała lekcji chemii i fizyki w tajnym nauczaniu. Młodzieży polskiej nie wolno było kontynuować nauki gimnazjalnej w czasie okupacji, więc przygotowywała zaufane uczennice i uczniów do przyszłej matury po wojnie.

Akcja pomocy więźniom oświęcimskim zbierała żniwo śmierci wśród wolontariuszek z Wojskowej Służby Kobiet AK. Janina Klattówna, zaangażowana bez reszty w tę akcję, została zdekonspirowana. Zginęła, niosąc pomoc skazanym na zagładę więźniom. Nie zdradziła nikogo.

Odeszła tak cicho, jak żyła. Nie wiemy, kiedy i jak ją stracono, nie znamy miejsca ani okoliczności jej śmierci. Pozostała w pamięci swych uczennic i uczniów. Obchodząc uroczystość 60-lecia oswobodzenia KL Auschwitz-Birkenau, nie sposób nie przypomnieć bohaterskiej nauczycielki, która za pomoc więźniom tego obozu oddała swe życie.

**ANDRZEJ ROŻANOWICZ**

80 lat, były uczeń tajnych kompletów Janiny Klattówny



Rysunki z cyklu „Auschwitz” zostały wykonane węglem na kartonie

Schneider z pozoru beznamiętnie przedstawia detale obozowego świata. Jednak to najwymowniejszy komentarz do tamtej rzeczywistości.

Robert Schneider dał się poznać dzięki cyklowi obrazów dokumentujących przemiany zachodzące w przemyśle na Górnym Śląsku i w byłej NRD.

Dzięki niemu zostały utrwalone puste hale fabryczne i chylące się ku upadkowi kopalnie. Teraz ten urodzony w 1944 r. Niemiec zajął się rejestrowaniem na swoich rysunkach rzeczywistości zagłady – ukazując niemal detalicznie różne fragmenty obozu Auschwitz. Taką też nazwę nosi wystawa, którą do 27 marca możemy oglądać

w Muzeum Śląskim w Katowicach. Przedstawione na niej prace zostały wykonane w dużym formacie węglem na kartonie. Widzimy rampę, wieże strażnicze, baraki, ścianę śmierci, komorę gazową, krematoria z kominami. Rysunki są czarne, ponure, czasem trudno z tego mroku wyłowić szczegóły, na przykład napisy na murach baraków – obozowe graffiti – przypominające znaki, które zachowały się na ścianach rzymskich katakumb. Schneider, z pozoru beznamiętnie, przedstawia detale świata, w którym wszystko było nastawione na zabijanie. Jednak to najwymowniejszy, porażająco prosty komentarz do tamtej rzeczywistości. Nie żyją już oprawcy i katowani, ale rampa, baraki, komory gazowe do dziś są w „żałobie” po tamtej tragedii.

**B.G.Z.**

Z serca płynące podziękowania za bliskość w czasie choroby oraz współczucie, modlitwy, ofiarowane Komunie świętej i kwiaty złożone podczas pogrzebu

### śp. Adolfa Suligi

kościelnego w parafii pw. św. Brata Alberta w Kamieniu ks. bp. Gerardowi Bernackiemu za przewodniczenie Mszy św. i słowa otuchy, ks. dziek. Antoniemu Drosdzowi, ks. prob. Jerzemu Kordule, ks. prob. Romanowi Laksie za wygłoszone słowo Boże, ks. prob. Henrykowi Orszulikowi, nadzwyczajnym szafarzom Eucharystii z ich rodzinami, służbie liturgicznej i kościelnej, najbliższej i dalszej rodzinie, krewnym, sąsiadom i znajomym, delegacji z Przedszkola nr 32 z Kamienia, delegacji z Zakładów Koksowniczych z Knuruwa, wszystkim parafianom za modlitwy i udział w pogrzebie  
składa żona  
Teresa Suliga

Parafianie na Józefowcu przecierali oczy ze zdumienia. Jesienią 1997 ich farorz ks. Andrzej Maślanka z nienacka oświadczył, że wyjeżdża do innej parafii. Nie pojechał jednak do Rybnika, Imielina czy Bielska. **Wylądował na... Alasce. Na samym końcu świata...**

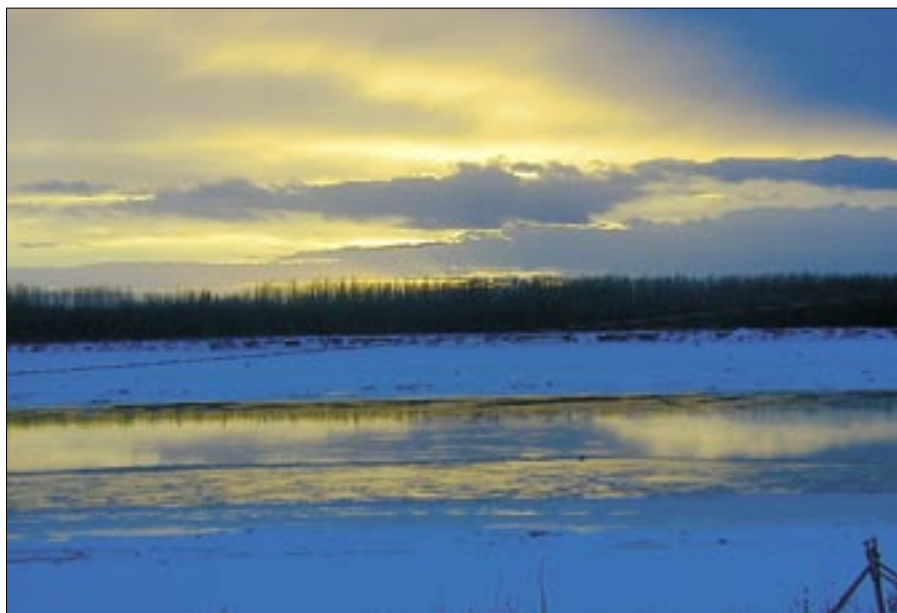
tekst  
**MARCIN JAKIMOWICZ**

**P**rzez kilka lat głosił Dobrą Nowinę Eskimosom i Indianom nad Morzem Beringa i nad Jukonem. Właśnie wyszedł dziennik, w którym opisuje swą pracę.

Najniższa temperatura, jakiej doświadczył? Minus 57 stopni Celsjusza. Plus ostry, porywisty wiatr stwarzający wrażenie, że jest o wiele, wiele mroźniej. Brrr... W takich warunkach przez kilka lat pracował ks. Andrzej. Zmagał się z samotnością, pokornie uczył języka nowych parafian, przyzwyczajał się do sprawowania liturgii dla kilku osób. Wyglądał przez oblodzone okna kościoła i doskonale wiedział, ile ich kosztowało dotarcie do świątyni. Zdarzało się, że pokonywał wielkie odległości w śniegu i mrozie dla odprawienia Mszy św. dla kilku staruszek.

Odzwyczajał się od kościołów pękających w szwach. W swym dzienniku pisał: „Wieczorem wystawienie Najświętszego Sakramentu i godzinna adoracja. Oprócz mnie i Boba jest jeszcze jedna osoba. Dobrze i to. Coraz bardziej przekonuję się, że nie ma co zważać na liczby, jak to było i chyba jest w Polsce. Należy robić swoje, „starać się o sprawy królestwa Bożego, a wszystko inne będzie przydane”.

Wszystko skrupulatnie opisywał. Nie było dnia bez choćby jednego zdania zapisanego w kolejnym zeszytcie. „Dziennik zaskakuje czytelnika niepowtarzalną mieszanką zwyczajności i egzotyki. Drobiazgi, fakty, ślady telefonicznych rozmów. Godziny, daty, nazwy. Geografia, historia, meteorologia. Proza i poezja człowieczeństwa, kapłaństwa. Ale proza nade wszystko. Cała ta kolorowo-szara powierzchnia życia, jakże ludzka: krucha, ułomna, cudowna... Uważny czytelnik nie da się jej zasłona zwiść. Bo pod nią, jak pod czarczafem, kryje się piękno prawdziwe: głębia tajemnicy życia. Ilu wiernych było na niedzielnej Eucharystii w Nu-



ZDJĘCIA: KS. ANDRZEJ MAŚLANKA

lato w listopadzie 1998 roku, ile stopni Fahrenheita ma w sobie alaskańska zima w styczniu 2001 roku – to sprawy ważne dla opisu czasu życia. Jest w tej książce to właśnie połączenie: spraw niezwykle prostych z niewyróżnialnością niezwyklej głębi” – pisze we wstępie do książki przyjaciel misjonarza ks. Jerzy Szymik.

### Boso po śniegu

Człowiek Alaski żyje rytmem przyrody. Posiada cudowną zdolność, którą zatracili już mieszkańcy ogromnych metropolii. Słucha wiatru, oddycha mroźnym powietrzem, przekopuje się przez śnieg, dotyka spękanej, zmarzniętej na kość ziemi. Ks. Maślanka nauczył się polowania na ogromne trzydziestokilowe łososie, gotowania, podróżowania na snowmobilu (skuter śnieżny). Bardzo obawiał się samotności i ciemności długich nocy polarnych. Z samotnością nauczył się żyć, ciemności – wynagradzane pięknem zórz polarnych – też były do zniesienia.

Sporo czytał, nieustannie wertował książki. One stawały się jego pokarmem, pochłaniał je, notował najważniejsze sentencje. „Grzech jest jak komputerowy wirus, twierdzi kaznodzieja domu papieskiego” – notował w swym dzienniczku, zakopany w śniegu.

### Zachód słońca nad Yukonem

Co mnie najbardziej ujęło? Bezradność, z jaką napisał słowa: nie mam pomysłu na to, jak przyciągnąć Eskimosów do Kościoła. To prawdziwa oznaka pokory, pozostawienie swobodnej ręki samemu Bogu, bez cienia wyższości, przekonywania, nawracania na siłę. Misjonarz uczył się słuchać Indian i Eskimosów, a ich ciepłe słowa nieraz dodawały mu otuchy.

Po kilku latach wrócił. Pojechał na Alaskę, całkowicie zdając się na Bożą Opatrzność, ale gdy zmagał się z coraz bardziej szwankującym zdrowiem, z pokorą przyjął to, że Pan wezwał go z powrotem. Przyjechał na Śląsk. Jest proboszczem w Bojszowach. Jest mu tu bardzo ciepło. Podobno zachęca ministrantów do biegania boso po śniegu. Tak, dla lepszego zdrowia...

### Hmm, jak się smaży rybę?

Co znajdziemy na kartach dziennika? Przedewszystkim codzienność. Tak wygląda przecież nasze życie, które często wydaje się nam bezsensownym traceniem czasu. Zapominamy, że chwila naszego zbawienia jest „teraz”. Bóg zbawia nas, gdy pijemy herbatę, odgarniamy śnieg, z tęsknotą przypominamy sobie twarze najbliższych. Przeczytajmy sami. ■

Śląski farorz na samym końcu świata

# anek Alaski

## Różaniec w śniegu. Zapiski z Alaski



Ten losoś królewski ma ponad 25 kg

### 15 listopada - sobota

Od rana do 3. po południu mocna zadyмка śnieżna z bardzo porywistym wiatrem. To zapowiedź późniejszych zamieci, które w Nome, jak powiedział John, nie należą do rzadkości. Przypominają mi się lata dziecięce, kiedy uwielbiałem wychodzić na dwór pod

czas takich zadymek. Czy na stare lata też to będę lubił?

### 1 grudnia – poniedziałek

Na obiad pieczeń z renifera. Jadłem to mięso po raz pierwszy. Muszę przyznać, że bardzo smaczne, chociaż przyrządziłem go sobie po swojemu, po polsku.

### 30 grudnia – wtorek

Pierwszy raz w moim życiu mam możliwość oglądania i podziwiania zorzy polarnej. To rzeczywiście amający spektakl. Nie da się go opisać słowami. Może w przyszłości. Na razie trzeba się tym widokiem nacieszyć i trochę przetrawić.

### 19 lutego – czwartek

Pierwsza przechadzka na prawdziwym końcu świata. Niedługa, ponieważ wiatr jest tak silny, że nie da się na nim wytrzymać. Zszedłem na dół pochodzić po zmarzlinie, ale udało mi się to tylko przez kilka minut. Wiatr wiał w plecy tak mocno, że popychał mnie do przodu, a przecież do kruszynek nie należę. Gdy odwróciłem się i ruszyłem w przeciwnym kierunku, pod wiatr, poczułem jak łyzy, które obficie płynęły mi z oczu, za-



Aby złapać kraba królewskiego trzeba przygotować dobrą przynętę

mieniały się w lodową skorupę na policzkach.

### 25 lutego – środa

Dzisiaj Środa Popielcowa. Wiatr nieco zelżał, śnieżycy ustąpiła. Ale nad Cieśniną Beringa zawisła gęsta mgła, tak że nie widać Big Diomedę. Trzeci, kolejny dzień, Mszę odprawiam sam.

### 20 lipca – poniedziałek

Dzwonię do domu, by zapytać się, jak robi się ryby w

oleju. Chciałbym w ten sposób przygotować trochę łososi, które sam złowiłem.

### 9 grudnia – środa

Rano mała niespodzianka – po raz kolejny nie ma wody w moim domku. Na dworze minus 35 stopni C.

**Ks. ANDRZEJ MAŚLANKA**

*Ks. Andrzej Maślanka „Różaniec w śniegu. Zapiski z Alaski”, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2005. Sklep internetowy: [www.ksj.pl](http://www.ksj.pl)*

■ R E K L A M A ■



radio eM 107.6 FM

TEATR ŚLĄSKI  
im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach  
LWOWSKI TEATR WOSKRIESINIA

Karol Wojtyła

H I O B

Zapraszamy 24 lutego 2005 r. o godz. 18.00

TEATR ŚLĄSKI - REZERWACJA BILETÓW tel. 259 93 60





## Konkurs biblijny (6) WYGRAJ WEJŚCIÓWKI

Aby wygrać wejściówki do tarnogórskiego aquaparku, wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie i mieć szczęście w losowaniu. **Ile kuszów ułomków zebrano podczas pierwszego rozmnożenia chleba?**

Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przysyłać do 29 lutego na adres: Katowicki „Gość Niedzielny”, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice lub e-mailem: katowice@gosc-niedzielny.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny 6”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do parku wodnego. Życzymy dobrej zabawy!

Odpowiedź na pytanie z numeru 5: do przyjaźni braterskiej powinniśmy dodawać miłość. Przypomina nam o tym święty Piotr (2 P 1,7). Nagrodę wylosowała Iwona Malgrab z Katowic. Wejściówki wyślemy pocztą. ■

„Dziennik Zachodni” oceni proboszczów

# Dziwaczny plebiscyt

„Dziennik Zachodni” skopiował na gruncie regionalnym pomysł Katolickiej Agencji Informacyjnej i ogłosił plebiscyt na proboszcza roku. Zrobił to jednak niezbyt udolnie.

Proboszcz roku według DZ nie ma być dobrym duszpasterzem, lecz ma prowadzić „najciekawszą działalność w parafii”. Dalsze kryteria są równie nieostre: „Informujcie nas, jak proboszczowie troszczą się o domy Boże, jak sprawują posługi, organizują działalność charytatywną i kulturalną, jak dbają o ludzi, zarówno tych chodzących do kościoła, jak i tych, którzy świątynie omijają, czy pomagają bezrobotnym i są otwarci na świat, na młodzież, na środowisko ludzkie, jak dają świadectwo swojej wiary, jak wyzwalają aktywność parafian”. Przypomina to raczej plebiscyt na regionalnego działacza, instruktora kulturalno-oświatowego i menedżera niż na duchownego.

KAI dla rozstrzygnięcia swojego konkursu „Proboszcz Roku” powołała kapitułę, złożoną ze znawców życia Kościoła. Redakcja DZ sama postanowiła wybrać najlepszego proboszcza. Pogratulować wysokiej oceny własnych kompetencji w tak trudnej materii.

Najdziwniejszy jest termin rozstrzygnięcia konkursu – Wielki Piątek. Świadczy o braku wyczucia i elementarnej wiedzy religijnej. To wyjątkowy dzień w roku nie tylko dla księży wszystkich wyznań chrześcijańskich, ale także dla wiernych świeckich. Dzień, w którym przeżywamy na nowo mękę i śmierć Pana Jezusa. Jedyny dzień, w którym w Kościele katolickim nie odprawia się Mszy św.

Ogłaszanie plebiscytów z nagrodami to znany chwyt marketingowy stosowany przez gazety. Przez zabawę i prezenty przywiązuje czytelników. Ale dlaczego „Dziennik Zachodni” postanowił bawić się kosztem Kościoła właśnie w Wielkim Poście? **A.**

■ R E K L A M A ■

oferujemy także  
w **SUPERPROMOCJI**  
wybrane modele  
ciśnieniomierzy elektronicznych

**OMRON**

# SKLEP MEDYCZNY

**HORN**medical Sp. z o.o.

## OFERUJEMY:

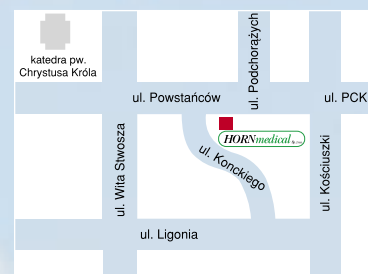
- ciśnieniomierze elektroniczne **OMRON**
- inhalatory **OMRON**
- ciśnieniomierze mechaniczne i ręczne
- wagi osobowe i niemowlęce **TANITA**
- glukometry
- kule, laski
- wkładki ortopedyczne i preparaty **SCHOLL**
- odzież medyczną
- stabilizatory i opaski na stawy
- oraz wiele innych produktów dla ochrony Twojego zdrowia

## ZAPEWNIAMY:

- serwis
- części zamienne do ciśnieniomierzy i inhalatorów

sklep czynny  
od poniedziałku do piątku  
9.00–17.00

HORNmedical Sp. z o.o.  
SKLEP MEDYCZNY  
40-040 Katowice  
ul. Powstańców 12  
tel/fax. (0 32) 251 17 12



Stefania Zadęcka z Gorzyc skończyła 101 lat

# Pożyłoby się jeszcze

Większość życia spędziła we Francji. – Lubię francuską kuchnię, ale żab i ślimaków bym się nie tknęła. To obrzydliwe! – śmieje się Stefania Zadęcka. 19 stycznia 2005 roku skończyła 101 lat.

Pochodzi z Pstrągowej koło Rzeszowa. – W domu było nas 11 rodzeństwa – wspomina Jubilatka. – Żyliśmy

biednie i ciężko pracowaliśmy w gospodarstwie.

Kiedyś ksiądz z ambony ogłosił, że można wyjechać do pracy do Francji. Nastoletnia Stefania pojechała tam razem z siostrą. – Na miejscu okazało się, że tam też czeka na nas praca w go-

spodarstwie rolnym. Codziennie 20 krów do wydojenia i stado świń do wykarmienia – mówi pani Stefania. – W domu nie było lekko, ale we Francji było jeszcze więcej pracy.

We Francji Stefania poznała Józefa. Pochodził z Polski, pracował we francuskich kopalniach. Wkrótce pobrali się. Urodziła się im córka Krystyna.

Państwo Zadęccy wrócili do Polski. Kilka lat później wyjechali do Belgii, potem ponownie wrócili do Francji.

W 2002 roku pani Stefania zamieszkała w Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach.

Jubilatka lubi eleganckie ubrania. Bardzo lubi tańczyć, szczególnie polkę. – Jeszcze do niedawna chodziła do kina i teatru. – Ale nigdy nie kochałam się w żadnym

aktorze – śmieje się. – Jedyną miłością mojego życia był mój mąż.

Pani Stefania uwielbia rosół z makaronem i przecierane zupy z grzankami. – Mięso też lubię, ale musi być pierwszorzędnie upieczone – mówi. Do tego sos i zielona sałata.

Codziennie wypija dwie, trzy kawy, nie stroni od słodczy. Nigdy nie paliła papierosów. – Wino lubię, ale dobre – zaznacza. – Zdrowie mi dopisuje. Ciekawi mnie, co się dzieje na świecie. Pożyłoby się jeszcze. Ale będzie, co Bóg da.

W każdą niedzielę pani Stefania uczestniczy we Mszy św., odprawianej w kaplicy Domu Pomocy Społecznej. W tygodniu z Komunią św. przychodzi do niej ksiądz.

**ANNA BURDA-SZOSTEK**



HENRYK PRZONDZIONO

■ R E K L A M A ■



## PHARE 2002 SSG RZL PROMOCJA WZROSTU ZATRUDNIENIA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Akademia Ekonomiczna w Katowicach zaprasza osoby bezrobotne w wieku do 26 lat, bez doświadczenia zawodowego, do wzięcia udziału w projekcie:

### NAPRZÓD Z POTENCJAŁEM

finansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach programu PHARE 2002 SSG RZL. Projekt „Promocja wzrostu zatrudnienia wśród młodzieży”.

Uczestnictwo w projekcie umożliwi:

- zdobycie doświadczenia zawodowego na praktykach i stażach,
- udział w specjalistycznych szkoleniach zawodowych,
- przygotowanie do samozatrudnienia,
- korzystanie z linii kontaktów zawodowych z doradcami z zakresu planowania kariery.

Obszar działania obejmuje miasta: Będzin, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Rybnik.

Akademia Ekonomiczna w Katowicach zaprasza ponadto pracodawców zainteresowanych przyjęciem uczestników projektu na staż zawodowy.

Szczegółowe informacje o projekcie można uzyskać w Akademickim Centrum Kariery Akademii Ekonomicznej w Katowicach – ul. Bogucicka 3a, 40-266 Katowice, pokój 303B, II piętro; lub telefonicznie pod numerem 257-73-57.



**ACH**

Publikacja ogłoszenia finansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu PHARE 2002 – AKTYWNE FORMY ZAPOBIEGANIA BEZROBOCIU, Program „Promocja wzrostu zatrudnienia wśród młodzieży”

nie sięgaj  
już po nie...



laserowa  
korekcja  
wad wzroku

**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

**MED CENTRUM**



Miękkie  
bezkłamrowe  
protezy  
nylonowe

Katowice, Plac Wolności 4,  
tel. 352 56 50, 352 56 40  
Bytom, ul. Moniuszki 9,  
tel. 282 80 80,  
www.medcentrum.pl  
e-mail: poczta@medcentrum.pl

Zakład Pogrzebowy  
**RESURREXIT**



- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności związanych z pogrzebem
- transport, przechowywanie oraz pochówek, możliwość kremacji
- świadczymy usługi międzynarodowe
- w intencji każdego Zmarłego ofiarowana jest także Msza św. we wskazanej przez rodzinę parafii

Katowice  
ul. Warszawska 58

tel. (32) 2599 120, 355 46 20,  
tel. całodobowy 604 539 606



PANORAMA PARAFII

Parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chałupkach

# Wszyscy nas myślą

— Osoby, które jadą do nas po raz pierwszy, myślą, że jesteśmy parafią w Chałupkach przy granicy z Czechami. Wszyscy nas z nimi myślą. A do nas jedzie się w przeciwną stronę, w kierunku Markłowic — mówią mieszkańcy.

W Markłowicach są takie dzielnice jak np. Praga, Wilczek, Grodzisko i Chałupki właśnie. Nazwa ostatniej dzielnicy pochodzi z XIX wieku, kiedy było tu kilka niewielkich domów — chałupek.

## Nocą „rozwijają” drogi

— Goście myślą nas z Chałupkami przy czeskiej granicy — mówi ks. proboszcz Marek Macewicz. — Zdarzało się, że rekolekcjoniści zamiast do naszej parafii, jechali do przygranicznych Chałupek. A one należą już do diecezji opolskiej. Jesteśmy dzielnicą Markłowic, tych, o których krąży mnóstwo kawałów. W jednym z nich jest mowa o tym, że w Markłowicach na noc zwijają drogę. A ja mogę powiedzieć, że jest wręcz odwrotnie, bywało, że nocą „rozwijano” tu drogi, bo budowano nowe ulice.

Do kościoła w Markłowicach mieszkańcy Chałupek mieli nawet 3 km. Taka droga była szczególnie uciążliwa dla starszych. W 1975 roku Matylda Zamarska przekazała parafii swój dom w Chałupkach.



HENRYK PRZONDZIONO

Co niedzielę odprawiana była tu Eucharystia.

W 1985 roku rozpoczęto rozbudowę domu. W kilka miesięcy powstała nowa świątynia, zaś w 1987 roku samodzielna parafia. 1393-osobowa wspólnota ma 15 ministrantów, grupę Dzieci Maryi i różę różańcową. Powstaje chór parafialny. — Mieszkańcy chętnie wyjeżdżają do miejsc pątniczych, do Lichenia, na Górę św. Anny — mówi ks. Marek Macewicz. — Jednak są to wyjazdy indywidualne. Chcemy wrócić do tradycyjnej, parafialnej pielgrzymki do Pszowa.

## 90 km do kościoła

Z rolnictwa nikt się już nie utrzymuje. Najwięcej osób pracuje w kopalniach. Dużo jest emerytów górniczych. Połowa bezrobotnych w Chałupkach to ludzie młodzi, do 25 roku życia. — Radzą sobie, jak mogą — mówi Ksiądz Proboszcz. — Czasem za marne pieniądze wynajmują się do pracy, chcą zarabiać.

Dużo osób w wiosce studiuje, zarówno dziennie, jak i wieczorowo.

Na terenie parafii działają trzy klasy szkoły podstawowej. W tym roku przypada 100-lecie budynku szkolnego. — Dawniej w klasie było ponad 40, potem 20 uczniów — mówią nauczyciele. — Dziś jest ich około 14.

Pozostałe klasy szkoły podstawowej i gimnazjum dzieci kończą w Markłowicach.

Ksiądz Marek Macewicz przez 10 lat był misjonarzem w Stawropolskim Kraju, na południu Rosji, 90 km od granicy z Gruzją. — Przy dobrej pogodzie mogłem podziwiać górę Elbrus — mówi. — Podlegały mi 4 parafie, z których największa liczyła 120 osób. Były od siebie bardzo oddalone. Pokonywałem 520 km, by odprawić tam Msze. Ludzie jechali do kościoła nawet ponad 90 km, żeby tylko być na Mszy św., móc przystąpić do Komunii.

**ANNA BURDA-SZOSTEK**



## KS. MAREK MACEWICZ

Pochodzi z Lublińca. W 1979 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był wikarym w Szopienicach, Pszczynie, Nakle Śląskim, Załężu, Brynowie, Rudzie Śl. Pracował jako katecheta dzieci głuchoniemych. Przez 10 lat był misjonarzem w Rosji. Od sierpnia ub. roku jest proboszczem w Chałupkach.

**Kościół w Chałupkach powstał z rozbudowanego domu mieszkalnego**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Większe przywiązanie mieszkańców do parafii, rozwój życia eucharystycznego i praca z młodzieżą to główne zadania, jakie postawiłem sobie w pracy duszpasterskiej. Parafianie w Chałupkach zbyt rzadko przystępują do Komunii św. Chciałbym też, by zespół charytatywny zajął się pomocą osobom starszym, chorym.

Wioska jest bardzo zintegrowana. Gmina potrafi korzystać z funduszy unijnych. Niestety, pokolenie ludzi aktywnych starzeje się. Gorzej jest z młodzieżą, którzy z oporem angażują się w pracę na rzecz parafii, społeczności.

Nękają nas szkody górnicze. Widać je w kościele, na probostwie. Na parking przy kościele jest 30-centymetrowy uskok. Obniżyli się też drogi na terenie Chałupek. Trzeba zrobić generalny remont dachu kościoła, nowy wystrój wnętrza. W naszym kościele ołtarz znajduje się w środku budowli, tak że część parafian stoi za plecami księdza. Chcemy to zmienić.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz.: 8.00, 10.30, 16.00
- W czwartki — adoracja Najświętszego Sakramentu
- W soboty — nabożeństwo do Matki Bożej